

CENY PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. 4

Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:

Łwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petytowy jednolamowy lub jego miejsce 8 kop. — 26 h. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 25 kop. — 83 h. Po kronice i przed tekstem wiersz petytowy 70 kop. — 2 K 30 h. Nekrologja za wiersz petytowy 20 kop. — 66 h. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustymi członkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2228.

Łwów, czwartek dnia 12. (25.) lutego 1915.

Rok V.

Nad Narwią i Niemnem — w Karpatach.

LWOWSKA OKRĘGOWA INTENDANTURA.

—:—

Osoby, któreby zyczyły sobie dostarczać produktów rolnych dla potrzeb armji we Lwowie lub do innych stacji dróg żelaznych Galicji, są proszone o złożenie w kancelarji Lwowskiej Okręgowej Intendantury odnośnego podania, opłaconego dwurublową marką i zaświadczenia o osobistości. W podaniu należy wskazać: ilość proponowanych produktów, cenę za pud i kiedy i gdzie powyższy produkt może być dostarczony Intendanturze. Szczegółowe warunki i kondycje produktów można poznać w godzinach przyjęć w Zarządzie Intendantury (gmach b. Namiestnictwa).

Łwów, dnia 5 lutego 1915.

Na froncie russko-austri.-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urządzenie, dnia 11 (24) lutego.

Na północ od **Grodna** koło **Jastrzębna** i **Sztabina** dnia 10 (23) lut. przychodziło do starć bojowych.

W **Augustowskich lasach** dwa pułki 29 dywizji przebiły się przez nieprzyjacielskie szeregi i przyłączyły się do naszych wojsk.

Nieprzyjacielskie podjazdy usiłują przeprawić się na prawy brzeg **Niemna**.

Bitwa na prawym brzegu **Narwi** przybiera znaczne rozmiary.

Niemcy wykonują bardzo liczne ataki na całym froncie od **Biebrzy** w okolicy **Jedwabnego** do **Wisły**.

W okolicy **Bodzanowa** w stronie **Przasnysza** walki dochodzą do większego naprężenia.

Na lewym brzegu **Wisły** odparliśmy słabe nieprzyjacielskie ataki koło wsi **Bogusław**, położonej na zachód od **Opczna** i **Łopuszna**.

W **Karpatach** toczy się zacięta walka na wschód od **Łupkowa**.

W kierunku **Munkacza** nasze wojska osiągnęły szereg sukcesów.

Koło **Zawadki** z braskiem dnia 9 (22) lutego nasze wojska opanowały trzy rzędy okopów na 901-metrowej górze, mającej prawie pionowe stoki. Niemców, broniących góry, już to wybito, już to pojmano.

Ataki Niemców w okolicy na południe od **Koziowy** odparto.

Na południe od **Tuchli** po zażartej walce nasze wojska zdobyły wzgórze po prawym brzegu **Rożanki**.

Na drogach do **Doliny** i **Halicza** zapomocą

wczorajszych operacji zatrzymano zaczepny pochód znacznych sił nieprzyjacielskich.

* * *

Jastrzębno i **Sztabin**, obie miejscowości w gub. Suwalskiej, pierwsza na zachód od **Grodna**, druga na południe od **Augustowa**.

Opczno, w gub. radomskiej, na zachód od **Radomska**.

Łopuszno, w gub. kieleckiej, na jej pograniczu z gub. radomską.

Zawadka, prawdopodobnie w pow. turezańskim, na południowy-wschód od **Turki**; miejscowości tej nazwy jest w Galicji kilka. — (Przyp. Red.).

—:—

Z głównego zarządu Generalnego Sztabu. Urządzenie.

W urzędowych doniesieniach idących z **Berlina**, niepowodzenie, którego doznała nasza X. armja podczas swego odwrotu nad **Niemen** i **Biebrzę**, przedstawiono w zupełnie przekreślony i przesadny sposób.

Zupełnie kłamliwe jest twierdzenie Niemców o zniszczeniu całej naszej X. armji.

W rzeczywistości części jednego z naszych korpusów znalazły się w wyjątkowo ciężkim położeniu, o czem już donoszono.

Drugi korpus wśród wielkich strat cofnął się z pozycji wierzbołowskich.

Co się tyczy innych korpusów armji, to one odparły próby nieprzyjaciela otoczenia ich, zajmują dziś wyznaczone im okolice i już od kilku dni toczą walkę z nieprzyjacielem na ogólnym froncie naszych armji, spełniając z powodzeniem swe zadanie.

Z wojsk tworzących XX korpus, ostatnimi dniami znów wyszły z lasów **augustowskich** i przyłączyły się do nas dwa pułki **XXIX** dywizji.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

BOMBARDOWANIE REIMS.

Paryż. (PAT). 10 (23) lutego. Dzienny komunikat oficjalny. W dniu wczorajszym na całym froncie nie było nic istotnego. Ku zachodowi od **Lombardseide** nieprzyjaciel przygotował dwa ataki piechoty, ale dzięki celności naszej artylerji wojska nieprzyjacielskie nie mogły posunąć się naprzód.

Bombardowanie miasta **Reims**, o którym doniesiono wczoraj, odznaczało się wielką zaciętością i trwało pierwszym razem sześć, a drugim razem pięć godzin. Nieprzyjaciel ostrzeliwał wszystkie dzielnice miasta, wyrzuciwszy 1500 pocisków. Ocalałe dotąd części kościoła znacznie ucierpiały, między innymi zburzone jest wewnętrzne sklepienie kościoła. W 20 domach wybuchł pożar. W mieście zabito 20 spokojnych mieszkańców.

Na wschód od **Argonów** między **Malincour** a **Moza**, artylerja nasza zmusiła do milczenia baterję

niemiecką i wysadziła w powietrze jaszczyki z pociskami.

—:—

Londyn. (PAT). 11 (24) lutego. Wczoraj zauważono w **Maplin Sands** (przy ujściu **Tamizy**) siedm nieprzyjacielskich aeroplanów, lecących na północny zachód.

Newhaven. (PAT). 11 (22) lutego. Wczoraj najeżdżał statek „**Brenksome**“ na minę na południowym wschodzie od **Beecheret**. 18 osób z załogi wysiadło w **Newhaven**, kapitan i sternik zostali w łodzi obok statku, który poniósł silne uszkodzenia. Łodzi ratunkowe popłynęły na pomoc drugiemu, większemu statkowi, który się znalazł w krytycznym położeniu w pobliżu tegoż miejsca.

Chrystiania. (PAT.) 11 (24) lutego. Statek norweski „**Regin**“ wyleciał w powietrze koło **Downce**. Załogę ocalił angielski wojenny okręt. Ministerstwo norweskie spraw zewnętrznych poruczyło poselstwu londyńskiemu przeprowadzić śledztwo.

Kopenhaga 11 (24 lut.) PAT. Rząd duński przyłącza się do projektu wypracowanego na konferencji w **Chrystianji** co do przedsięwzięcia wspólnych kroków na **Morzu Północnym**, celem usunięcia niebezpieczeństwa min.

Waszyngton 11 (24 lut.) (PAT.) Prezydent **Stanów Zjednoczonych** **Wilson** uważa zatonięcie „**Eweliny**“ za tragiczny przypadek. Kapitan statku był uwiadomiony o niebezpieczeństwie, ale nie pojechał drogą bezpieczną, choć znana mu była podminowana przestrzeń wodna, w której granicach zginął statek. Rząd postanowił nie przedsiębrać żadnych kroków aż do otrzymania dalszych szczegółów zatonięcia „**Eweliny**“. Na razie nie prowadzi ono w tym wypadku do międzynarodowych komplikacji.

Sztokholm. (PAT). 10/23 II. Z **Berlina** donoszą, że w pruskim Sejmie minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wobec formy, którą **Anglja** nadała wojnie, jest rzeczą konieczną, aby każdy Niemiec bez względu na wiek wstąpił do służby wojskowej. Hasłem powinno być szkodzić wrogowi, a ojczyźnie dostarczać środków.

Wówczas my zwyciężymy, nawet jeśli się cały świat przeciw Niemcom uzbroi.

Sejm uchwalił kredyt 110,000,000 mk na zapomogi dla gmin, dotkniętych wojną.

Berno, 10/23 lutego (PAT.) Wiceprezydent Rady narodowej, **Engster**, wyjechał do **Berlina**, aby imieniem międzynarodowego komitetu „**Czerwonego Krzyża**“ wraz z ambasadorem hiszpańskim w **Berlinie** oglądać obozy jeńców wojennych w Niemczech, zwłaszcza te, z których otrzymano zażalenia.

Piotrogród 11 (24 lut.) PAT. W procesie socjalnych demokratów, posłów do **Dumy** przemawiał pomocnik prokuratora, popierając oskarżenie, następnie pierwszy z obrońców poseł do **Dumy** **Kerjańskij**.

Medjolan. (PAT.) 11 (24) lutego. Rozpoczął się proces dziennikarzy, którzy jeździli do Niemiec na koszt poselstwa niemieckiego. Obwinieni dają sensacyjne rewelacje o przekupywaniu dziennikarzy włoskich przez specjalnych agentów niemieckich.

Wojna rusko-austrjacko-niemiecka.

Kijów 10 (23 lut.) PAT. W liczbie jeńców z galicyjskiego teatru przybywają szeregowcy załogi Przemyśla, wzięci podczas ostatnich wybieczek. Wedle ich słów, całą męską także nie obowiązującą do służby wojskowej ludność, uzbrojono i wyuczonego służby w linii. Ludność cierpi z powodu niedostatku żywności, w twierdzy jest dużo chorych.

Do Kijowa przybył pociąg z wielką ilością łupów wojennych.

—:—

Referent wojenny pietrogradzkiej „Rjeczy“ we wtorkowym przeglądzie wyraża przekonanie, że dokonane ostatnimi dniami zmiany na niemiecko-rosyjskim froncie nie przysparzają Niemcom większych korzyści. Zajęte przez Rosjan stanowiska na prawym brzegu Narwi i Biebrzy tworzą dostateczną zasłonę, aby tymczasem zmienić ugrupowanie sił. Sytuacja zaś na austriacko-niemieckim froncie — według „Rjeczy“ — świadczy że niejaki posunięcie się przeciwnika, tolerowane po części przez Rosjan zgodnie z ich planem, nie daje przeciwnikowi przewagi. W celu rozwinięcia swej ofensywy, nie mówiąc już o wielkich ofiarach, przeciwnicy musieli odstąpić po części swój front zachodni.

W Galicji — pisze „Rjecz“ poniedziałkowo — austriackie i niemieckie wojska przejawiały w ubiegłym tygodniu znacznie większą energję, zarówno nad Dunajcem, jak w Karpatach. Centrum walk jest pomiędzy Tuchlą a Wyszkwem; czynne tu były niemieckie wojska, starając się oczywiście utorować sobie drogę ku Stryjowi i Lwowowi. Wszystkie ataki wysiłki Niemców nie powiodły się, gdyż wojsko rosyjskie wyparło ich z gór koło Seneczowa i posunęło się naprzód koło Klauzur. Jeszcze mniej wiodły się uporezywe ataki Austriaków nad Dunajcem, koło Żabna i Otfinowa, oraz w okolicy Jaślik—Mezö Laborecz i Woli michowskiej.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. (P. A. T.). 10./23. Oficjalnie o godz. 11-tej. Dzień przeszedł wszędzie względnie spokojnie, z wyjątkiem Champagny, gdzie walki trwają w pomyślnych dla nas warunkach. W rejonie Beausejour zajęliśmy nowe transeje i utrzymaliśmy pozycje zabrane dawniej nieprzyjacielowi. Na pnc.-zachód od Verdun koło Drillancourt w rejonie lasu Forges, wysadziliśmy skład materiałów wojennych nieprzyjaciela. Dziś wyjaśnia się, że w czasie ataku 8./21. w lesie Bouchy Niemcy hylili zupełnie odparci i ponieśli ciężkie straty. W Alzacji Niemcy wykonali atak ze strony zajętej jeszcze przez nich wsi Stossweier, ale zostali natychmiast zatrzymani naszym ogniem.

Paryż, 9/22 lut. (PAT.) Potwierdzają się wiadomości z rozlicznych źródeł, że niemieccy żołnierze otrzymują tylko połowę żołdu i że to samo stosuje się również, wedle pogłosek, do oficerów i instruktorów. Pensjonowany pułkownik Marschan przyjęty został z powrotem do służby na czas wojny i mianowany czasowo komendantem brygady.

Paryż. (PAT) 10/23 II. Rano francuski okręt wojenny zauważył i ostrzeliwał niemiecką łódź podwodną koło Boulogne. Łódka pograżyła się w wodę. Na miejscu katastrofy zauważono plamy z tłuszczu.

—:—

Londyn. (PAT). 9/22 II. Izba gmin. Odpowiadając na pytanie wyjaśnił Asquith, że rządy państw sojuszniczych zajęte są omawianiem represalji przeciw przyjętemu przez Niemców sposobowi napadania i niszczenia okrętów handlowych sojuszniczych i neutralnych, którego dokonują bez usiłowań ocalenia życia załogom okrętowym i cywilnym podróźnym. Rząd wielkobrański roześle oczywiście notę, wskazującą na kroki, jakie należy poczynić. Asquith przypuszcza, że nota przyjmie formę kolektywnej noty państw sojuszniczych.

Londyn. (PAT) 10/23 II. Izba gmin. Chamberlain wyraził się z uznaniem o postanowieniach konferencji ministrów Rosji, Francji i Anglii w Paryżu.

Według jego opinii zamiast wspólnej pożyczki dla Belgii, tę ostatnią lepiej byłoby zaciągnąć w formie pożyczki, gwarantowanej przez sprzymierzonych. Lloyd-George odpowiedział, że następna konferencja omówi to przełożenie i zupełnie zgodził się z Chamberlainem, że zasoby sprzymierzonych są wielkie. Obecna wojna, powiedział, jest raczej walką uzbrojeń, aniżeli ludzi. Niemcy przygotowywali się w ciągu wielu lat do wojny ze sprzymierzonymi, ale u ostatnich zapasów pieniędzy i środków więcej, niż u nieprzyjaciela. Aby zwyciężyć trzeba tylko bez wahań użyć całej siły sprzymierzonych.

—:—

MONOPOL NA KARTOFLE.

Sztokholm. (PAT) 10/23 II. „Vorwaerts“ żąda wprowadzenia państwowego monopolu na kartofle, będące obecnie jedynym środkiem żywnościowym ludności.

Wojna austriacko-serbska.

„Kij. Myśl“ donosi, że w czwartek odbywał się pojedynek artylerji serbskiej i austriackiej w kierunku Banatu. Serbowie strzelali na saperów austriackich, kąpiących transeje dla ochrony trans portów żywności idących z Orsowy. Austriacy zostali odparci. Donoszą również, że rozpoczęła się walka między Milanowacz a Gradisztje.

Na Bałkanach.

Saloniki. (PAT) 10/23 II. Grecja odwołała z Czarnogóry oddział Czerwonego Krzyża, znajdujący się tam od początku wojny. W Bułgarii dają się zauważyć niepokojące symptomy. Wzmocniły się ruchy wojsk na całej granicy grecko-bułgarskiej. Z Dedeagacz wygnano Francuzów, służących przy kolei żelaznej. Parę angielskich parowców stoi przed Tenedos z wojskami egipskimi.

Sojia. (PAT) 10/23 II. Winowajca zamachu na maskaradzie w miejskim kasynie został aresztowany i okazał się Bułgarem-anarchistą. Odkryto szeroką organizację, której wielu członków aresztowano.

Bukareszt. (PAT.) 10 (23) lutego. Przybył tu generał Pau. Wielki tłum urządził wspaniałą manifestację, wyrażającą sympatję Francji.

BOMBARDOWANIE ANTIVARI.

8./21. II. dwa aeroplany austriackie bombardowały Antivari. Zniszczono wiele magazynów. Aeroplany były ostrzeliwane przez artylerję czarnogórską.

SPRAWY ALBANSKIE.

Z Sofji donoszą, że półurzędowy dziennik „Wola“ informuje, że wysłanie oddziału ekspedycyjnego serbskiego, celem uśmierzenia Albańczyków i zajęcia niektórych punktów Albanji, mocno zatruwożyło Włochy. Obawiając się, że postępy serbskie mogą dojść do brzegów morza adriatyckiego, Włochy zmobilizowały swoją flotę. Miejsce dzienniki silnie są zaniepokojone ruchami albańskimi, które mogą być brzemienne w poważne następstwa: Serbowie pod pretekstem sparalizowania na zawsze tego ruchu, mogą zakończyć tę walkę zawojowaniem części Albanji i pozyskaniem dostępu do morza. Z taką sytuacją Włochy nie mogłyby się pogodzić i na tej podstawie może znowu rozpaść się pożar na Bałkanach.

Rzym 10 (23) lut. PAT. W Izbie deputowanych rozpoczęła się dyskusja w doniosłej sprawie zapasów zboża. Dyskusja potrwać ma tydzień.

Helsingfors 10 (23 lut.) PAT. Na żądanie wojskowych władz zamknięto główny helsingforski skład zabawek Wintera, za wystawienie w oknie niemieckiej flagi.

Tokio. (PAT) 9/22 II. Na podjęcie krazownik „Asama“ asygnowano półtora miliona jen. — Prócz dwu krazowników wyprawiono dwa transporty.

Wojna z Turcją.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie, 10./23. II.

8./21. lutego odbywały się starcia wojenne w kraju zazorochskim, przyczem Turków odparto za rzekę Michals.

Na pozostałych frontach starć nie było.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ

Urzędownie (PAT.) 10 (23) lutego.

W ubiegłej dobie na froncie kaukaskiej armji znaczniejszych starć bojowych nie było.

—:—

Kafr. (PAT). 9 (22) lutego. Z Suez donoszą o nowym zajściu turecko-włoskiem, wywołanem nieprawnym aresztem i zesłaniem włoskiego poddanego, który przybył do Dzeddy z korespondencją dla konsula włoskiego.

—:—

Teheran. (PAT.) 9 (22) lutego. Nowy gabinet został zatwierdzony przez szacha i przedstawił się medżylisowi. Premierem jest Mustafa Ulim e Malik, ministrem spraw zagranicznych Moawinud Doyle.

POWSTANIE W SINGAPORE.

Londyn. (PAT) 10/23 II. Donoszą z Singapore, oficjalnie: Pobudzona uczuciem zawiści, wywołanem niedawnymi awansami, część indyjskiego pułku piechoty zbuntowała się. Nieporządki stłumiono odziałem sikchów i oddziałami marynarzy, wysadzonym z okrętów angielskich i sprzymierzonych. Zakuto 6 angielskich oficerów, 16 podoficerów i 14 Anglików cywilnych, w tej liczbie jedną kobietę. Raniono 9 podoficerów i żołnierzy. Część buntowników zabita, wielu poddało się. Porządek przywrócony.

Dr. Biliński prezesem Koła polskiego?

Wiadomości o sprawach i stosunkach politycznych w Austrii dochodzą nas i późno i często w bardzo niecisłej formie. Z pośród tych wiadomości zmienną była jedna z ostatnich, iż dr. Leon Biliński ustąpił ze stanowiska wspólnego ministra finansów i że jego następcą został polityk węgierski, Burian.

Obecnie nadeszły wiadomości, iż dr. Biliński powołany został na stanowisko prezesa Koła polskiego, jako następcą dr. Leo, który miał prezesurę Koła porzucić.

Wiadomość ta nie wydaje się prawdopodobną; dr. Biliński mianowicie nie był ostatnio członkiem Koła, ponieważ mandat swój do Rady państwa złożył, kiedy został wspólnym ministrem finansów. Gdyby jednak istotnie tak się stało, że dr. Biliński stanął na czele Koła, to wiadomość o tem powitałoby należało z szczerem zadowoleniem. Nie ulega wątpliwości, iż dr. Biliński jest dziś najwybitniejszym polskim mężem stanu, człowiekiem niespożytych sił umysłowych, dyplomata ogromnie zręcznym. Stanowisko prezesa Koła dźwierzyl już raz dr. Biliński i wówczas Koło odzyskało swe pierwszorzędne w parlamencie stanowisko, odzyskało też spoiwość, utraconą poprzednio na krótko za rządów dr. Głabińskiego.

Przyszłość Polski.

Prof. A. L. Pogodin opublikował w „Utrze Ros.“ pod tym tytułem obszerny artykuł, który poniżej podajemy prawie dosłownie:

„Jako jeden z niezmiennych i nieuniknionych rezultatów tej wojny — pisze prof. Pogodin — która powinna zlikwidować tyle zagmatwanych stosunków, staje przed nami rozstrzygnięcie na koniec „kwestji polskiej“ — taki układ losów politycznych narodu polskiego, któryby najlepiej odpowiadał tak potrzebom samych Polaków jak i interesom państwa rosyjskiego. Obficie złana krwią, poplątana samolubstwem i wzajemnem niezrozumieniem, kwestja ta powinna otrzymać na koniec odpowiedź, zupełnie zadowalającą obie strony: naród polski i państwo rosyjskie.

Jakaż może być ta odpowiedź? Logicznie przedstawiają się trzy możliwości: wszystko po staremu, autonomia i niezawisłość państwowa zjednoczonego polskiego narodu, jednak niezawisłość pod berłem dynastji Romanowych, albo pod berłem rosyjskiego cesarza. Nie jest bowiem prawdopodobne, by zwycięska Rosja mogła oderwać od swego terytorjum państwowego obszerną i gęsto zaludnioną połać po to, aby postawić ją w warunkach oddzielnej i być może wrogiej dla nas państwowości. Lekcja, którą nam dała Bułgaria, zdobyta dla księcia Battenberga i jego dotychczasowego następcy, księcia Koburskiego, krwawo wojowników rosyjskich — lekcja ta przecież nie może być zapomniana ani przez społeczeństwo rosyjskie, ani przez rząd. I dlatego, jakkolwiek gorące byłyby uczucia łączące nas obecnie ze szlachetnym i kulturalnym narodem polskim, rozum polityczny nie mógłby pogodzić się z możliwością, choćby odległą, istnienia wrogości dla Rosji państwa polskiego.

Zupełnie inną sprawą jest Polska jako królestwo, związane z Rosją wspólnością dynastji, ale rozporządzające swoim rządem, mianowanym przez cesarza rosyjskiego, albo jego namiestnika.

Omawiając w dalszym ciągu artykułu kolejno wszystkie przytoczone powyżej trzy „możliwości“, prof. Pogodin twierdzi, że pierwsza z nich, t. j. powrót do dawnego stanu rzeczy, jest właściwie niemożliwością. O tem nie będzie nawet można mówić wobec widoków Polski nowej, powiększonej obszarami, należącymi dotąd do Prus i Austrii.

Pozostaje zatem — rozumuje autor — realna alternatywa: autonomia, albo niezawisłość w tej formie, o której mówiłem już dawniej. Sądzę, że autonomia nie byłaby szczęśliwym rozwiązaniem kwestji, z następujących mianowicie powodów. Nigdzie i nigdy autonomia jakiegokolwiek państwa nie okazała się ostateczną jej polityczną organizacją. Była zawsze tylko stanem przejściowym, w kierunku albo centralizacji albo oderwania w niezawisłą całość.

Królestwo polskie za czasów Aleksandra I. stało się po równi pochyłej do centralizacji dopóki za panowania ces. Mikołaja I. doprowadzone do rozpaczki, nie wystąpiło w powstaniu z bezsilnym protestem. Na drodze do państwowego zjednoczenia stało w epoce nacjonalistycznego kursu Stołypina. W ks. Finlandzkie utraciwszy już niektóre swe autonomiczne właściwości. Angielskie kolonie autonomiczne rozwijały się w kierunku niezawisłości, choć ani Australia ani Kanada nie utraciły świadomości swej łączności państwowej z Wielką Brytanią. Nie lepiej więc, zamiast stwarzać tak nietrwałą i chwiejną organizację, jak autonomia, poprostu zacząć od tego, do czego ona zmierza w ostatecznej swej ewolucji? Wykluczysz w góry polityczne ubezwładnienie Polski, byłoby zatem rzeczą najrozumniejszą, stanąć od razu na drugim końcu, t. zn. na stanowisku państwowo niezawisłego królestwa polskiego.

Przeciw autonomji przemawia i ta okoliczność, że dopuszczenie w jednym państwie rozmaitych systemów rządów, zawsze stwarza w niem pewnego rodzaju anarchję. Autonomiczna część w państwie, zasadniczo obcem autonomji poszczególnych prowincji, jest źródłem tendencji federalistycznych, będących niewątpliwym objawem państwowego rozkładu, z którym w imię samoobrony państw musi prowadzić walkę.

Następnie — dowodzi Pogodin — autonomiczna prowincja państwa posyła swoich przedstawicieli do parlamentu państwowego. I nie wierzy autor artykułu, by poza miodowym miesiącem zgody, a ten trwa zawsze tylko bardzo krótko, stosunek między tą mniejszością a ogółem reprezentantów narodu rosyjskiego mógł być znośny. Nieuniknione są w tym wypadku wedle niego wzajemne „intrygi“, obwiniania i nieporozumienia, zwłaszcza że i powodów do nich nie brak bynajmniej: sprawa przemysłu, polskie stosunki na Litwie i Małorusi, obawa przed ruusyfikacją — wszystko to może stanowić powierzchnię tarcia o bardzo smutnych następstwach.

Wszystko to przemawia za tem, że szczerze i stanowczo, a zarazem najbardziej etyczne rozwiązanie kwestji polskiej polega właśnie na wskrzeszeniu Polski niezawisłej. Autor podkreśla,

że dualizm na wzór Austro-Węgier zupełnie byłby nieodpowiednim i że nie będzie potrzeba przeszczepiać na grunt rosyjski instytucji dualistycznych, jak np. delegacje.

Polska powinna być rządzona przez cesarskiego namiestnika i posiadać własny parlament. Państwowym jej językiem powinien być polski, finanse jej powinny być obracane na jej potrzeby, z wyjątkiem niektórych ogólnopństwowych wydatków. Oczywiście i tu jeszcze pozostaje do rozwiązania kwestja armji, ale z kwestją tą wiąże się tyle spraw innych, że autor nie tyka jej zupełnie, pozostawiając sobie jej omówienie do innego artykułu.

Wojna — kończy prof. Pogodin — przyniosła wielkie duchowe pojednanie polskiego narodu z ruskim narodem, polskiego włościanina i inteligenta z ruskim włościaninem i inteligentem-officerem. Oni poznali się nawzajem i pokochali, a teraz jeden drugiemu wierzy. W chwili, w której otwarły się we wzajemnej ufności dwie wielkie dusze narodów, trzeba przeprowadzić błogosławioną reformę polskiego życia państwowego, a reforma ta powinna być uznana przez ruską Dumę państwową.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W czwartek, 12. (25.) b. r., pierwszy raz: „Medor“ czyli „Dowcip koleżeński“, komedia w 3 aktach Malin'a i część muzyczno-wokalna.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka, (plac Marjacki 7).

Z teatru. Dziś po raz pierwszy grana będzie wyborna komedia w 3 aktach Malin'a p. t. „Medor“ czyli „Dowcip koleżeński“ w doborowej obsadzie. Sztuka ta posiada dużo dowcipu i scen wesołych. Przedstawienie uzupełni dział muzyczno-wokalny, składający się z produkcji: pp. L. Rogińskiej, H. Millera i dyr. Władysława Barączka, który wystąpi po raz drugi ze swemi znakomitemi humoreskami.

W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy na scenie w Kasynie, p. Jadwiga Kościukówna, utalentowana artystka, znana zresztą publiczności lwowskiej z dawniejszych występów na scenie teatru miejskiego.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniowe po niższych cenach i wieczorem o zwykłej porze. Bliższe szczegóły w afiszach.

—:—

Szkoła języków została założoną we Lwowie za zezwoleniem władzy przez grono nauczycieli gimnazjalnych. Profesorowie tutaj uczący posiadają poważne kwalifikacje w zagranicznych instytucjach osiągnięte i dydaktyczną praktykę, potrafią też lepiej nauczyć, niż zachwalani „rodowici metrowie“ ludzie małej inteligencji, władający — jak świadczą obserwacje konsulów — często językiem gminu. Metoda również daleka od szablonu podobnych szkół, zastosowana do potrzeb każdego ucznia, wprowadza stopniowanie racjonalne i podział na grupy oddzielnie dla osób pragnących się uprawić w rozmowie, lub uzupełnić kulturę literacką, specjalne kursa dla handlowców, podróżujących itp.

Nowy zakład na zasadzie kooperatywy, oznaczył ceny nader niskie za lekcje francuskiego, rosyjskiego, polskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego. Szkoła mieści się w lokalu przy ulicy Trzeciego Maja 1. 17.

Sanatorjum w Hołosku. Przygotowania do otwarcia sanatorjum są w pełnym toku, a wobec stosunkowo licznych zgłoszeń, już w pierwszych dniach marca n. stylu zakład będzie czynnym. Kierownictwo lekarskie sanatorjum obejmuje zaszczytnie znany, długoletni kierownik lecznicy „Maryówka“ dr. Józef Zakrzewski.

Biura gradonaczelnictwa przeniesione zostały z dotychczasowego gmachu przy ul. Mickiewicza do domu przy ul. Trzeciego Maja 1. 19.

Teatr polski w stolicy Rosji. W poniedziałek w teatrze „Katerynińskim“ w Piotrogradzie rozpoczęła przedstawienia polska trupa dramatyczna Zelwerowicza „Panem Jowialskim“ Fredry.

Z żałobnej karty. W drodze z Kijowa do Warszawy, zmarł nagle ks. Zygmunt Skarżyński, prałat, doktor teologii, szambelan papieski. Urodzony w Gostyńskim, w r. 1865, po ukończeniu szminarjum warszawskiego, studia wyższe odbywał w Rzymie. Kolejno pełnił obowiązki wikariusza w Stanisławowie i Sochaczewie, kapelana arcybiskupiego, proboszcza w Słomczynie, w Służewie, wreszcie w parafji N. M. P. na Nowem Mieście. Był stałym członkiem Komitetu międzynarodowych kongresów eucharystycznych. Napisał wiele prac religijnych, mnóstwo książek tejże treści wydał w księgarni swej przy „Przeglądzie Katolickim“.

Z Sochaczewskiego. W czasie walk ostatnich spalono kościół w Brochowie jeden z zabytków budownictwa polskiego z XIII—XIV w.

Dzień prasy w Moskwie. Zamiast poniedziałkowych numerów „Russk. Słowa“, „Russk. Wiedom.“ i innych większych i mniejszych, gazet wychodzących w Moskwie, nadszedł wczoraj do Lwowa jeden wielki numer o 10 stronach pt. „Dzień Prasy“, jednodniówka na dochód ofiar wojny. Na podstawie bowiem porozumienia redakcji żadna gazeta w tym dniu w Moskwie nie wyszła, wydano tylko jedną wspólną gazetę, przeznaczając cały dochód z rozsprzedaży na rzecz rannych i chorych żołnierzy. Gazetę wydał osobny komitet dziennikarzy, wydrukowano milion egzemplarzy, w kilku drukarniach. Z samych anonsów do tego numeru zebrano 20.000 rubli. Cena numeru wynosiła 10 kopiejek.

Słoń na wojnie. Właściciel słynnego zwierzyńca w Stellingen pod Hamburgiem, młody Hagenbeck, posłał ogromnego indyjskiego słońa majorowi niemieckiemu Heringowi na pole wojny. Słońa użyto do robót wojskowych koło Awenu. Biedny słoń, gotów jeszcze dostać się do niewoli.

Z policji. P. Albert Wieser zrezygnował z zajmowanej dotąd posady ajenta policji miejsk.

Zgubiono. Por. Suszkow doniósł wczoraj policji, że zgubił na ulicy portfel z kwotą 8 rubli i ważnymi dokumentami, za znalezienie których ofiarowuje nagrodę.

Dardanele.

Admiralicia angielska urzędownie doniosła o zbombardowaniu przez połączone eskadry angielsko-francuskie pod komendą wiceadmirała Sackville-Carden wejścia do Dardaneli. Klucz tego wejścia, leżący na mało-azjatyckim wybrzeżu cieśniny fort Kum-Kalesi uległ zupełnemu zburzeniu. Ponieważ zaś leżący nawprost niego na stronie europejskiej fort Sedil-Bahra już poprzednio został zbombardowany, przeto krańcowej części południowego pasa fortyfikacji dardanelskich bronił tylko mocno już zresztą uszkodzona bateria Ertoğlu. Naturalnie, że akcja działowa eskadry sprzymierzonej kwestji sforsowania Dardaneli nie przesądza. Pomimo, iż raz już w r. 1807 admirał Duckworth cieśninę zdołał sforsować, obecnie rozwój techniki min podwodnych ruchomych i nieruchomych, uczynił Dardanele obronnymi, niezależnie od fortów. Ale zburzenie krańcowych fortów u wejścia do cieśniny umożliwia eskadrze angielsko-francuskiej zbliżenie się do niej — co zaś za tem idzie, sparaliżowanie technicznej defenzywy tureckiej zapomocą rozstrzelania min, wyłowienia ich etc.

By ocenić należy powódzenie, jakie osiągnęła sprzymierzona artylerja morska nad tureckimi baterjami fortecznymi, należy przedstawić w liczbach siłę bojową zarówno samej eskadry, jak i zburzonego fortu.

Jak się dowiadujemy z komunikatu admiralicji, w akcji przeciw Dardanelom brały udział 3 pancerniki francuskie i 6 angielskich. Były to statki następujące: Pancernik (francuski) „Suffren“, pancernik „Gaulois“, pancernik „Bouvet“; pancernik (angielski) „Vengeance“, pancernik „Cornwallis“, pancernik „Triumph“, pancernik „Agameinnon“ i opancerzony krążownik „Inflexible“.

Ogółem rozporządzała eskadra zjednoczona olbrzymią artylerją: 30 działami 30.5 cent., 2 działami 27.4 ctn., 4 działami 25.4 cent., 10 działami 24.4 cent., 14 działami 19 cent., 24 działami 15 cent., 18 działami 14 ctn., 16 działami 10.2 cent., 24 działami 10 cent., 62 działami 7.6 cent., 4 działami 5.7 cent., 66 działami 4.7 cent. i 4 działami 3.7 cent., nie licząc dział maszynowych.

Uzbrojenie fortu Kum-Kalessi składało się z 10 dział 21 cent. i 3 dział 7.5 cent. Jak wielką była różnica między siłą artylerji angielsko-francuskiej a tureckiej, niech świadczy następujące wyliczenie.

Waga 1 pocisku z działa o kalibrze 30.5 cent. wynosi 385.6 kilogramów, z jednego zaś działa o kalibrze 21 cent. — 125 kilogramów. Przypuszczając nawet, iż eskadra sprzymierzona strzelała tylko z połowy swych najcięższych dział dwunastocalowych (a miała ich 30), pomijając zupełnie dział mniejszego kalibru, otrzymamy, iż każda salwa eskadry sprzymierzonej wyrzucała na fort 5784 kilogramów pocisków, podczas gdy Turcy na całą potężną eskadrę z samych niemal pancerników złożoną, wyrzucić mogli jednocześnie maksimum 1250 kilogramów (125×10). Jak widzimy, przewaga sprzymierzeńców pod względem artylerji była tak wielką, iż wszelkie słabe strony atakowania fortyfikacji lądowych od strony morza kompensowała.

Dowódcą eskadry sprzymierzonej podczas bombardowania Dardaneli był wiceadmirał angielski

ski Sackville Hamilton Carden. Admirał Carden urodził się w r. 1857 i jako chłopak 13-letni w r. 1870 wstąpił do marynarki. Kapitanem został w r. 1899, kontradmirałem — w r. 1908. Od r. 1912 do wybuchu wojny piastował urząd superintendenta doków na Malcie.

Okretem admirałskim admirała Carden'a jest opancerzony krążownik dreadnought „Inflexible“ („Dz. Kii.“).

BOMBARDOWANIE DARDANELÓW.

(Depesze P. A. T.)

Ateny. (PAT) 9/22 II. Po 2-dniowym bombardowaniu przez flotę sprzymierzoną wejścia Dardanelów, wewnętrzne forty „Oranje“, „Kumkale“ na brzegu azjatyckim, a „Ertogrul“ i „Sildabar“ na europejskim zburzono. Specjalnie naznaczone do tego okręty podeszły do wejścia celem wyławiania min. Bombardowanie będzie skierowane dalej na następujące zewnętrzne forty na brzegu europejskim: „Hamidje“, „Medżidje“, „Cziszlenlik“, „Chamilje“, „Naurazych“ i „Dapirun burun“.

Londyn. (PAT) 10/23 II. Admiralicja donosi, że wskutek niepomyślnej pogody i braku dostatecznego światła i silnego południowo-zachodniego wiatru, działania wojenne w Dardanelach zastanowiono. Bombardowaniem 6./19. II. poważnie uszkodzono zewnętrzne forty.

OGŁOSZENIA

Buchalter-korespondent, władający biegle językiem polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje posady. Zgłoszenia „Znakomite świadectwa“, Księgarnia Nowości, Kopernika 3.

Zlecenia do Rzeszowa, Jarosławia, Przeworska załatwiam. Zgłoszenia do Obywatelskiej Spółki Spożywczej, ul. Piekarska 11.

W pałacu przy ul. Listopada 47 do wynajęcia w parterze duże mieszkanie, urządzone z wielkim komfortem.

Sposobność! Kupuję papiery wartościowe, losy, kupony. — Oferty do Biura dzienników Buchstaba pod „Sposobność“.

— Akt piąty: ciż sami i dwa dziwolągi! — zapisał jeden z oficerów. Zamarłam cała. Ojciec trząsł się, rękoma i brodą poruszał ciągle, a głos jego stał się jakimś obcym, krzykliwym prawie babskim.

— Nędznicy, co tu robicie? Precz!
Żołnierz, który wszedł tuż za ojcem, uderzył go kolbą i ojciec padł. Dużo starcowi trzeba!

Wilejczyk upadł razem z nim, ale potem popętał do komendania i zaczął go prosić, żeby zagościł do niego, do Wilejczyka, do domu, że tak, jakby, ukryły się wszystkie znakomitsze panie ruskie i panowie oficerowie mogą pobawić się. Wilejczyk miał dom — no rozumiecie — wesoly dom. Tam to zapraszał Niemców, zamierzając przedstawić jego lokatorki za urzędniczki rosyjskie. Niemcy, z pewnością, nie poznają się. Nie wiem, czy poszli tam, ale wszyscy zabrali się. Na mnie już od dawna przestali zwracać uwagę. Ojciec leżał taki maleńki w swoim futrze... Boże! Jak wszystko niespodzianie stało się. Niemcy opuścili nasze miasto. Ja naprędce pochowałam ojca, zabrałam pieniądze, jakie były i przyjechałam tutaj. Otóż już i wszystko.

V.

Tomasz Eljaszewicz krzyknął nagle w niezwykłym wzburzeniu, przyczem głos jego stał się preraźliwym, jakim zapewne, był głos jego brata, kiedy wykrzyknął swoje ostatnie słowa.

— Bohaterską śmiercią zginął Jakób Eljaszewicz! Bohaterską, bohaterską! Niech myśla, że bez

Poszukiwane do kupienia po niewygórowanej cenie dwa lekkie a mocne, dobrze noszące wózki na resorach. Zgłoszenia: Listopada 47.

„Argus“ Biuro handlowo-informacyjne (przez władze dozwolone), Lwów, ul. Kopernika 22, telef. 488, przyjmuje zupełnie bezpłatnie zgłoszenia wolnych mieszkań oraz wszelkich towarów na sprzedaż. Wykonuje tłumaczenia.

SYNDYKAT ROLNICZY

WE LWOWIE

FOSIADA NA SKŁADZIE

MASZYNY ROLNICZE, WSZELKIEGO RODZAJU CZĘŚCI MASZYN, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA.

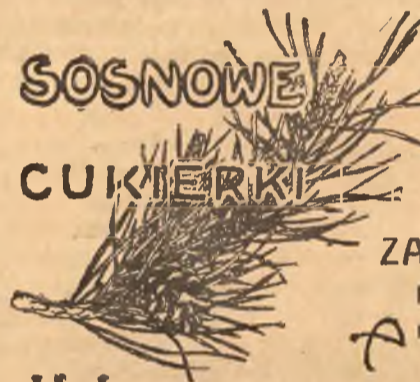
BIURA PRZY ULICY SŁOWACKIEGO L. 14
OTWARTE OD GODZ. 10—1 W POŁUDNIE.

BANK ROLNICZY

GALICYJSKIEGO TOWARZ. GOSPODARSKIEGO
Lwów, ul. Kościuszki 18

poleca na sezon wiosenny koniczynę czerwoną

inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, oliwy maszynowe i cylindrowe.
Kuduje jare zboża.



PRZECIWI
KASZLOWI
CHRYPCE
ASTMIE
ZAFLEGMNIENIU
POLECA
APTEKA
J. WEWIÓRSKIEGO
LWÓW
HALICKA 5.

M. KUŹMIN.

REPLIKA.

OPOWIADANIE.

Z rosyjskiego tłum. dr. Stan. Zdziarski.

(Dokończenie).

— Głupstwo! proszę nie krępować się. Tutaj naprzykład — ciągnął i uderzył się po tłustem kolanie.

Milczałam.

— No, tutaj! — powtórzył takim tonem, że nie pozostawało mi nic innego, jak wypełnić jego słowa. Usiadłam niezgrabnie na ciepłych kolanach grubasa. Wszyscy roześmiali się, ale, zdaje się, nie przypadł im do gustu i wszystko to robiło się więcej dla nabrania animuszu. Rzeczywiście wyglądał mój jest zupełnie nie taki, żeby komuś chciało się mnie gwałcić. Przedewszystkiem nie lubię piszczeć, ani wrzeszczeć, a bez krzyku, cóż za zabawa być może! Ale oni byli ludźmi systematycznymi i, ponadto, powtarzam, byli pijani.

Oficer, na którego kolanach siedziałam, objął mnie lewą ręką — gdy nagle do jadalni wszedł mój ojciec i żyd Wilejczyk. Weszli w futrach, z pośpiechem: prawdopodobnie powiedziano im, co się u nas dzieje.

Bar „La Bohème“

przy ul. Kopernika 14 (naprzeciw Hina „Kopernik“)

Doskonałe śniadania, obiady i kolacje, — ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia, wyborna kawa i herbata, pieczywo, ciastka, torty i t. d. wszystko domowej roboty.

Ceny umiarkowane.

„L' Illustration“ ze zdjęciami z obecnej wojny.